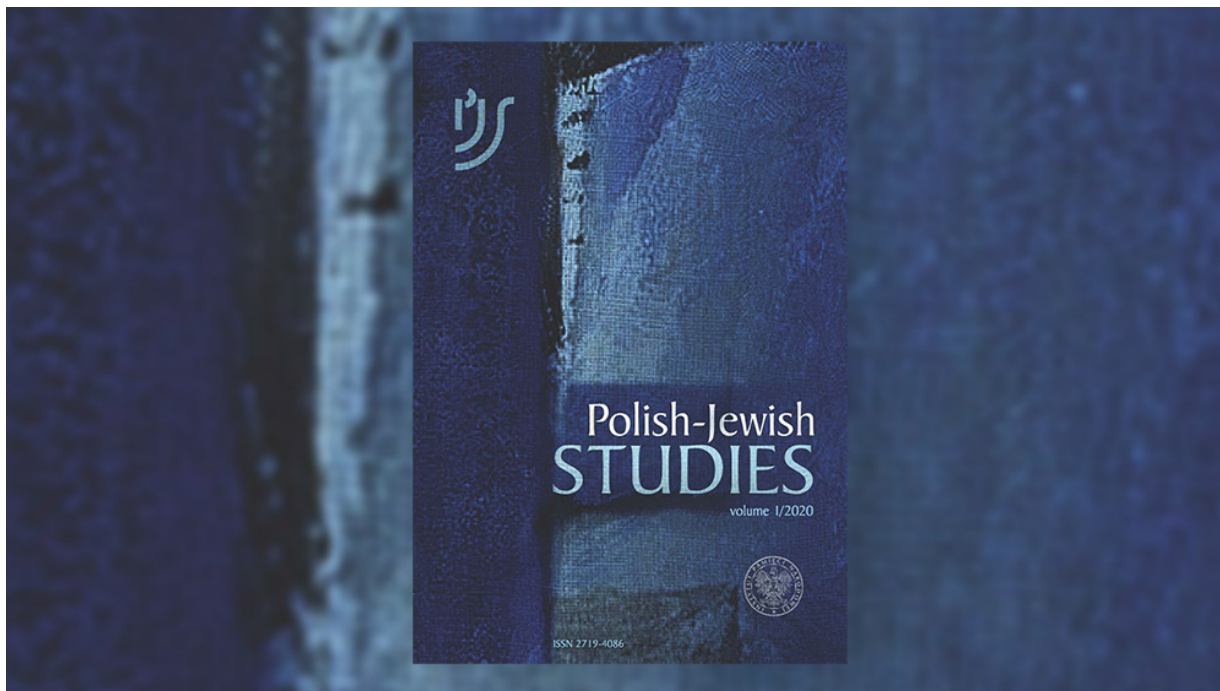


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/narodowy-dzien-pamieci/140612,Alicja-Gontarek-Polskie-przedstawicielstwo-konsularno-dyplomatyczne-w-Hawanie-a-.html>
19.05.2024, 15:25

Alicja Gontarek: Polskie przedstawicielstwo konsularno-dyplomatyczne w Hawanie a sprawa uchodźców żydowskich na Kubie podczas II wojny światowej



zajawka_strona

Zagadnienia związane z obecnością i działalnością obywateli polskich na Kubie to temat rzadko podejmowany w polskiej literaturze naukowej. Na ten stan rzeczy wpływ mają niktłe związki historyczne łączące Polskę i Kubę. Mimo to problematyka ta doczekała się kilku wartościowych prac¹. Jak dotąd zarówno dorobek polskich naukowców, jak i wyniki badań autorów obcojęzycznych skupiały się na akcentowaniu społecznego wymiaru życia Polonii i diaspory żydowskiej na Kubie, przy czym w pracach autorów anglojęzycznych z reguły nie pojawia się rozróżnienie Żydów ze względu na kraj ich pochodzenia, odwołują się oni jedynie do ogólnie definiowanego regionu geograficznego². Całkowicie z pola widzenia zniknęła natomiast działalność polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego na Kubie w czasie II wojny światowej, które – jak każde inne – organizowało życie grup polonijnych, w tym uchodźców żydowskich. Z tego względu pojawiła się potrzeba przeprowadzenia szczegółowych badań, które ukazałyby rodzaje aktywności oraz skalę i zasięg działalności polskiej placówki w związku z zagadnieniem uchodźczym. Analiza dostępnego materiału nie pozostawia wątpliwości, że najbardziej palącym problemem, przed którym stanęło

polskie przedstawicielstwo w regionie karaibskim, była kwestia pomocy Żydom, którzy przybyli na Kubę z okupowanej Europy³. Działalność ta odbywała się w ramach nakreślonej w Londynie polityki rządu polskiego⁴.

Stan organizacyjny przedstawicielstwa polskiego

Od momentu, gdy niepodległe państwo polskie w 1933 r. nawiązało stosunki dyplomatyczne z Kubą, relacje obu państw pogłębiały się. Był to jednak proces powolny.

Od 1934 r. działał w Hawanie Konsulat Honorowy RP z Karolem Sachsem⁵ na czele, ale formalnie opiekę nad obywatelami polskimi sprawował „na odległość” Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku. Obecność na Kubie Sachsa nie była przypadkowa – jako czołowy polski cukrownik starał się w okresie międzywojennym, w dobie kryzysu gospodarczego, dbać o interesy polskiej gałęzi cukrowniczej, dotkniętej jego skutkami (Kuba była jednym z głównych eksporterów cukru)⁶.

Koncepcja „obecności na dystans” na Kubie utrzymała się także po wybuchu wojny. Wówczas do konsulatu dokooptowano sekretarza Leona Wilczewskiego, który pomagał Sachsovi w obowiązkach. Niestety nie udało się znaleźć żadnych bliższych informacji na jego temat. Dalszy rozwój przedstawicielstwa polskiego na wyspie nastąpił wskutek uwarunkowań międzynarodowych – w 1942 r. polskie MSZ zdecydowało o dalszym wzmacnianiu struktur dyplomatycznych na Kubie.

W marcu 1942 r. na wyspę wysłano posła pełnomocnego Jana Drohojowskiego⁷. Był on doświadczonym dyplomata⁸. Szybko nawiązał relacje z innymi posłami, w szczególności z przedstawicielem brytyjskim sir Georgem Ogilvem-Forbesem i amerykańskim *chargé d'affair* Ellisem Ormsbee Briggsem. Obaj uprzedzili Drohojowskiego, że jego dobrą współpracę z władzami kubańskimi należy uzależniać od stopnia jej związania z rządem amerykańskim, co można uznać za próbę podporządkowania sobie Drohojowskiego⁹. Do kręgu jego znajomych należeli także: poseł chiński Ti-Tsun Lin, belgijski *chargé d'affair* B. Verstraeten (imię nieustalone), norweski *chargé d'affair* Alfred Danielsen oraz pierwszy sekretarz poselstwa Wielkiej Brytanii i brytyjski konsul generalny Henry A. Hobson, a także przedstawiciel Komitetu Wolnych Francuzów Philippe Grousset¹⁰. W tym okresie Drohojowski ściśle współpracował z Ambasadą RP w Waszyngtonie, w której kompetencjach znajdowały się wskazane wyżej tereny. Do czasu pojawienia się Drohojowskiego w imieniu ambasadora polskiego w Waszyngtonie Jana Ciechanowskiego wyspę odwiedził radca ambasady Michał Kwapiszewski¹¹.

Wkrótce Drohojowskiego zastąpił Kazimierz Roman Dębicki, który przybył na Kubę jako Poseł Poselstwa RP w Hawanie. Funkcję posła pełnił od października 1942 do 5 lipca 1945 r. z zakresem terytorialnym obejmującym także Dominikanę i Haiti, a od 1944 r. również Jamajkę (kompetencja delegowana). Miał do dyspozycji sekretarza, dr. Tadeusza

Kozłowskiego, o którym – jak w wypadku sekretarza Sachsa – nic nie wiemy¹².

Dębicki, będąc gorącym zwolennikiem utworzenia poselstwa, a zarazem dostrzegając geograficzną odległość oraz dystans mentalny dzielące Kubę od Polski, rozumiał, że kluczowe znaczenie jego działalności polegało na zbliżeniu ze Stanami Zjednoczonymi. W ten sposób uzasadniał potrzebę istnienia polskiej placówki: „jest koniecznym uzupełnieniem sieci naszej na kontynencie amerykańskim. Wspomniany już kapitał sentymentu, jakim Polska w krajach tych rozporządza i [jaki] ożywić może, ambicje i drażliwość, jakie tam można dla Polski wykorzystać, wreszcie waga, jaką do nich przywiązują Stany Zjednoczone, oto elementy, które w pracy politycznej i propagandowej na pewno przydać się mogą”¹³.

Entuzjastyczne nastawienie w momencie przyjazdu pozwalało mu z optymizmem patrzeć na możliwości rozwoju placówki. Oprócz wspomnianych osób pomocni byli polscy konsulowie honorowi: na Haiti – Georges Lespinasse, a na Dominikanie – Juan Gilberto Marion-Landais. Ich znaczenie było tym większe, że występowały poważne trudności komunikacyjne związane z wyspowym charakterem obszarów podlegających Dębickiemu. Przeszkody te były przezwyciężane. Pracę konsulów honorowych Dębicki oceniał pozytywnie; podkreślał, że reprezentowali oni kręgi miejscowych elit. Szczególnie przydatny w ocenie posła był Lespinasse ze względu na jego przyjaźń z prezydentem Haiti Antoinem Louistem Léocardie Élie Lescotem¹⁴.

Improwizacja i osobiste zaangażowanie Dębickiego choćby częściowo rekompensowały braki w jego przygotowaniu do pełnionej funkcji – nie znał języka hiszpańskiego, nie miał też wiedzy ani o historii Kuby, ani o relacjach polsko-kubańskich i musiał w przyspieszonym tempie poznawać współczesne problemy wyspy. Największą trudność sprawiało mu zaznajomienie się z miejscową elitą i wyrobienie sobie stosunków nie jako *quasi*-przedstawiciel Polski, lecz jako osoba równa innym posłom. Wszystkie te przymioty posiadał wspomniany już Sachs, którego władze kubańskie darzyły szacunkiem i uznaniem, lecz jego misja miała nieco inny charakter niż misja posła Dębickiego¹⁵. Dodatkowo świeżo przybytemu posłowi doskwierał brak funduszy. Narzekał na niedofinansowanie placówki i starał się uzmysłwić przełożonym, że na Kubie ceny kształtowały się niemal na takim samym poziomie jak w USA¹⁶. Z tych choćby względów można ocenić jego misję jako trudną i wymagającą zaangażowania oraz poświęcenia.

Charakterystyka uchodźców żydowskich

Analizując problem uchodźczy i szerszej zagadnienie migracyjne, nie należy tracić z pola widzenia tego, co działo się na Kubie w okresie międzywojennym, a nawet wcześniej. W okresie od 1898 do 1932 r. na wyspę przybyło przeszło 850 tys. Europejczyków, w większości z Hiszpanii¹⁷. Jeśli chodzi o migrację żydowską, kształtowała się ona w trzech wielkich falach. Według dostępnych danych w latach 1902–1914 na Kubę przybyło około 6

tys. Żydów z Turcji. W kolejnej fali (1925–1935) na wyspę napłynęły 4 tys. Żydów aszkenazyjskich, mówiących na co dzień po rosyjsku, polsku i w jidysz. Po 1938 r. dotarły kolejne grupy – około 6 tys. Żydów z Niemiec. Ich celem była nie tyle Kuba, ile Stany Zjednoczone, które na mocy Immigration Act z 1924 r. ograniczyły napływ przyjezdnych z Niemiec i Europy Wschodniej. Kuba stała się więc dla nich swego rodzaju

poczekalnią¹⁸. Biorąc pod uwagę niejednorodność diaspory żydowskiej na Kubie, badacze wyróżnili w niej trzy główne grupy – niewielką liczebnie, ale wpływową kolonię portugalsko-duńską i amerykańską, blisko związaną z nią kolonię Żydów tureckich oraz trzecią – Żydów aszkenazyjskich z Europy Wschodniej, nazywanych *polacos*. Podziały okazały się tak silne, że zaważyły na stosunkach wewnętrznych. Grupy te nie były skłonne nie tylko do integracji, lecz nawet do współpracy. Najczęściej akcje integracyjne podejmowały Joint (American Jewish Joint Distribution Committee, JDC) i HIAS (Hebrew Immigrant Aid Society). Największe problemy z przystosowaniem się do nowych warunków mieli Żydzi z Europy Wschodniej, choć były grupy Żydów z Polski, które szybko się integrowały. Do takich należała redakcja pisma „Kubaner Jidysze Wort”. Żydzi polscy prowadzili też szkołę Elojchem Szul¹⁹. W ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej życie diaspory zaprzętał problem uchodźczy i walka z nasilającym się antysemityzmem wzniecanym przez agenturę niemiecką na Kubie²⁰.

W 1942 r. odnotowano, że na Kubie przebywało 5 tys. obywateli polskich lub osób pochodzenia polskiego, w tym 2 tys. uchodźców²¹. Ich życie koncentrowało się wyłącznie w Hawanie. W 1943 r. liczba uchodźców wojennych stopniała do 900, co było wynikiem ich odpływu do USA, przyjęcia obywatelstwa kubańskiego lub też zastosowania odmiennego kryterium spisowego kwalifikującego przynależność do państwa polskiego. Inne wyliczenia dla tego samego roku wskazują przykładowo, że ogółem na Kubie przebywało 3400 osób pochodzenia polskiego, w tym 1600 obywateli polskich i 1800 „pochodzących z Polski”²². Trudno rozstrzygnąć nie tylko, na podstawie jakich danych sporządzono te szacunki, lecz także o jakich grupach jest mowa – o starej emigracji czy o uchodźcach lub może o obu naraz. Nie wiadomo też, ilu było Żydów w analizowanej grupie obywateli polskich.

Abstrahując od tego problemu, którego zapewne nie rozstrzygniemy, nasza uwaga skupiać się będzie przede wszystkim na uchodźcach, wśród których najwięcej było osób pochodzenia żydowskiego – wedle danych szacunkowych 95 proc. Przybyły one na Kubę głównie z Włoch, Francji, Belgii i Portugalii, legitymując się „egzotycznymi wizami tranzytowymi”, wystawionymi głównie we Francji oraz w mniejszym stopniu w Belgii przez konsulaty honduraskie, gwatemalskie, haitańskie i chińskie. Przybysze dysponowali ponadto certyfikatami wydanymi przez konsulaty polskie lub Offices Polonaises na terenie Francji nieokupowanej. Pozostali okazywali dokumenty świadczące o ich statusie bezpieczeństwa (niektórzy mieli tylko *certificats d'identité*)²³. Dostali się na wyspę, uprzednio opłaciwszy łapówkę. Jak twierdził Drohojowski, w 1942 r. „droga [...] jest nadal

otwarta dla każdego, który złoży 650 dolarów kaucji oraz odpowiednio opłaci często niezbyt skrupulatną firmę adwokacką w Europie, mającą korespondenta w Hawanie”²⁴. W 1942 r. uchodźcy żydowscy pochodzenia polskiego byli utrzymywani przez Joint, który miał w Hawanie swoją delegaturę. Ta sytuacja utrzymała się do końca wojny²⁵.

Na pozostałych obszarach objętych opieką Dębickiego liczebność emigracji polskiej wyglądała następująco: na Dominikanie przebywało około 20 osób pochodzenia polskiego, z których część nie miała obywatelstwa polskiego, ale chciała je odnowić. Z kolei na Haiti w 1943 r. grupka obywateli polskich (uchodźców i reprezentantów starej emigracji) liczyła nie więcej niż 10 osób²⁶. Dębicki na podstawie swoich prywatnych szacunków podał informację, że kolonia etnicznych Polaków na Kubie liczyła zaledwie około 200 osób.

[Czytaj całość](#)

Przypisy:

1 Najnowsze opracowanie to M. Malinowski, *Polonia na Kubie* [w:] *Relacje Polska-Kuba. Historia i współczesność*, red. K. Dembicz, Warszawa 2013. Ze starszej literatury wspomnijmy tylko o niektórych, jakkolwiek nie odnoszą się one do okresu wojennego: A. Dembicz, *Kuba*, Warszawa 1969; I. Klarner-Kosińska, *Polonia na Haiti* [w:] *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej. Zbiór studiów*, red. M. Kula, Wrocław 1983, s. 159–162; M. Kula, *Polonia na Kubie* [w:] *Dzieje Polonii...*, s. 128–156. Wobec skromnej literatury na uwagę zasługują także, mimo wielu mankamentów, wspomnienia polskiego posła pełnomocnego na Kubie Jana Drohojowskiego. Odciał się w nich od swojej przeszłości, wiążącej go z rządem polskim na uchodźstwie, i co charakterystyczne, niemal całkowicie pominął w nich działalność Kazimierza Romana Dębickiego – posła Poselstwa RP w Hawanie, którego przedstawił jako intryganta i złodzieja (J. Drohojowski, *Jana Drohojowskiego wspomnienia dyplomatyczne*, Kraków 1972, s. 11, 123, 284). Dębicki także pozostawił swoje wspomnienia i dwa tomy dzienników, lecz nie zostały one dotąd opublikowane. Są przechowywane w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce (Józef Piłsudski Institute of America) w zespole nr 040, nr 2 i 3.

2 Na wyróżnienie zasługuje dobrze udokumentowana praca autorstwa Zhawy Litvak Glaser *Refugees and Relief. The American Jewish Joint Distribution Committee and European Jews in Cuba and Shanghai 1938–1943*, New York 2015, w której pojawiają się informacje o Żydach z Polski, lecz są one szczątkowe. Dominują głównie rozważania na temat podziałów w diasporze żydowskiej: na Żydów sefardyjskich i aszkenazyjskich, oraz starą i nową emigrację. Z kolei Robert M. Levine w kontekście wojennym szczególnie dużo miejsca poświęcił takim zagadnieniom jak szok kulturowy, tożsamość narodowa, adaptacja i akulturacja (R.M. Levine, *Tropical Diaspora. The Jewish Experience in Cuba*, Florida 1993, s. 150–188; M. Bejarano, *Sephardic Jews in Cuba (from All Their Habitations)*, „Judaism. A Quarterly Journal of Jewish Life and Thought” 2002, nr 1, s. 96–108; J. Levinson, *Jewish*

Community of Cuba. The Golden Age 1906–1958, Nashville 2006).

3 W tym miejscu wymieńmy najważniejsze opracowania poświęcone dyplomacji polskiej i Polonii w Ameryce Łacińskiej w odniesieniu do II wojny światowej: M.T. Koreywo-Rybczyńska, *Polityka Polski wobec emigracji w Ameryce Łacińskiej. Od mirażu ekspansji do polityki współpracy* [w:] *Dzieje Polonii...*, s. 443–480; J. Perlin, *Historia stosunków dyplomatycznych Polski z Ameryką Łacińską* (cz. 2), „Ameryka Łacińska” 1996, nr 3, s. 101–103; *Polityka zagraniczna państw Ameryki Łacińskiej w okresie II wojny światowej w świetle raportów polskich placówek zagranicznych 1939–1941*, oprac. K. Smolana, Warszawa 2014; *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*, t. 2: *Ameryka Północna i Południowa 1918–2007*, red. K. Szczepanik, A. Herman-Łukasik, B. Janicka, Warszawa 2008; zob. też E. Kołodziej, *Rola polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w latach 1939–1945* [w:] *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej 1939–1945*, red. Z. Błażyński, Londyn 1994, s. 774–820.

4 Na ten temat zob. np.: D. Engel, *In the Shadow of Auschwitz. The Polish Government-in-Exile and the Jews 1939–1942*, Londyn 1987; *idem*, *Facing a Holocaust. The Polish Government-in-Exile and the Jews 1943–1945*, Londyn 1993; A. Haska, „Proszę Pana Ministra o energiczną interwencję”. *Aleksander Ładoś (1891–1963) i ratowanie Żydów przez Poselstwo RP w Bernie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2015, t. 11, s. 299–309; D. Dyrwa, *Działalność Poselstwa RP w Bernie na rzecz polsko-żydowskich uchodźców w latach 1939–1945* [w:] *Okupowana Europa. Podobieństwa i różnice*, red. W. Grabowski, Warszawa 2014, s. 99–123; E. Pałasz-Rutkowska, *Ambassador Tadeusz Romer. His Role in Polish-Japanese Relations (1937–1941)*, „Silva Iaponicarum” 2008, t. 18, s. 82–104; D. Stola, *The Polish Government-in-Exile and the Final Solution. What Conditioned Its Actions and Inactions* [w:] *Contested Memories. Poles and Jews during the Holocaust and Its Aftermath*, red. J. Zimmermann, New Brunswick 2003, s. 89 i nast. Na uwagę zasługuje to, że we wszystkich wymienionych pracach stan wykorzystania spuścizny zespołu MSZ, przechowywanego w Hoover Institution, jest szczątkowy. Ponieważ w zespole tym w obrębie teczek karty nie są paginowane, ograniczono się do podania tylko numeru folderu (f.). Zrezygnowano z przytaczania tytułów dokumentów, ponieważ w większości wypadków jedna decyzja lub pojedyncze zdarzenie znajduje odzwierciedlenie w kilku, kilkunastu lub kilkuset dokumentach, w tym szyfrogramach o podobnej, lecz nietożsamej treści.

5 Karol Sachs – syn Markusa i Eleonory, jego rodzina pochodziła z Kijowa; reprezentował kręgi zasymilowanych Żydów i był skoligacony z rodziną Aszkenazych, Ginsbergów i Oldenburgów. Miał tytuł doktora, a przed wojną zaliczał się do grupy wpływowych przemysłowców cukrowników, piastował funkcję wiceprezesa Związku Cukrowników Polskich. Był także dyrektorem Anglo-Polish Bank i prezesem kilku rafinerii cukrowych oraz współzałożycielem międzynarodowego kartelu cukrowniczego, który powstał w 1931 r. Należała do niego cukrownia w Zakrzówku na Lubelszczyźnie. Jan Drohojowski zaliczył go do grona współtwórców planu Chadbourne’a z 1931 r., polegającego na podziale rynków zbytu na cukier oraz regulowaniu podaży i popytu na ten produkt. Doniosłą rolę Sachsa dla polskiego cukrownictwa przed wojną negocjował ONR-Falanga, ośmieszając związki

przemysłowców żydowskich z ziemiaństwem polskim. W 1939 r. Sachs był dyrektorem Komitetu Pomocy Uchodźcom z Niemiec w Warszawie. Błędne jest natomiast twierdzenie Drohojowskiego, że Sachs był wiceprezesem Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Warszawie (*Cukier krzepi... Izraela. Tajniki „królestwa” rodziny Przeworskich*, „Falanga” 1937, nr 24, s. 1; J. Drohojowski, *Jana Drohojowskiego wspomnienia...*, s. 146; zob. też H. Kawalec, *Działalność gospodarcza*, „Wieści Zakrzowickie” 2016, nr 14, s. 18–20, numer poświęcony społeczności żydowskiej w gminie Zakrzówek w latach 1918–1939; J. Marcus, *Social and Political History of the Jews in Poland 1919–1939*, Berlin–New York–Amsterdam 1983, s. 116; R. Żebrowski, *Żydowska Gmina Wyznaniowa w Warszawie 1918–1939. W kręgu polityki*, Warszawa 2012, s. 579; zob. też E. Słabińska, *Wkład ziemiaństwa w rozwój przemysłu cukrowniczego w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2010, t. 7, s. 228).

6 W latach trzydziestych na skutek kryzysu gospodarczego i narastających problemów społecznych w środowiskach polskiej diaspory na świecie wzrosło w Polsce zainteresowanie tworzeniem nowych konsulatów. W 1939 r. działało 87 konsulów zawodowych i 141 honorowych (W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 45, 56; zob. też W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006).

7 Archiwum Instytutu Hoovera [dalej: AIH], Ministerstwo Spraw Zagranicznych [dalej: MSZ], 9, f. 10. Kuba była istotnym punktem na ówczesnej mapie wojennej, bo można było z niej obserwować alianckie siły zbrojne. Teatrem wojennym na Atlantyku interesowały się wszystkie liczące się siły polityczne, m.in. Abwehra w ramach operacji Bolivar (szerzej zob. T. Schoonover, *Hitler’s Man in Havana. Heinz Luning and Nazi Espionage in Latin America*, Kentucky 2008).

8 Po zakończeniu krótkiej misji na Kubie rząd polski z inicjatywy Stanisława Mikołajczyka rozważał kandydaturę Drohojowskiego na stanowisko konsula generalnego w Jerozolimie. Sprzeciwił się temu Jan Stańczyk, który w grudniu 1943 r. pisał do Mikołajczyka: „W stosunkach wewnątrzpolskich p. Drohojowski nie wykazał dotąd współzycia z ludźmi ani tej obiektywności, która konieczną jest do opanowania dość trudnej w Palestynie sytuacji. [...] Nie jest on tą osobistością, której autorytet, umiar i powaga zdolne byłyby unormować tamtejsze stosunki”. W innym piśmie Stańczyk wyjaśnił wprost, iż Drohojowskiego cechuje nastawienie antysemityczne, czego dowodziła jego broszura dotycząca kwestii żydowskiej oraz to, że przed wojną redagował „Przewodnik Katolicki” (AIH, MSZ, 295, f. 7). Jak podaje Przemysław Różański, Drohojowski był autorem opracowania MSZ *Zarys problemu żydowskiego w Polsce*, w którym nawiązując do protestów amerykańskich profesorów w związku ze sprawą „gett ławkowych” w Polsce, zauważył, że w USA „w wielu miejscach publicznych, nadmorskich kąpieliskach, klubach i hotelach praktykowano segregację, uniemożliwiając Żydom dostęp do wspomnianych miejsc” (P. Różański, *Stany Zjednoczone i Polska w drugiej połowie lat 30. XX wieku. W kręgu spraw żydowskich*, „Dzieje Najnowsze” 2010, z. 1, s. 63–79).

9 AIH, MSZ, 9, f. 10.

10 AIH, MSZ, 43, f. 17. W maju 1941 r. przedstawicielem gen. Charles'a de Gaulle'a dla państw Ameryki Centralnej i Południowej był Jacques Soustelle (AIH, MSZ, 532, f. 22).

11 AIH, MSZ, 44, f. 6.

12 AIH, MSZ, 125, f. 8; AIH, MSZ, 156, f. 27; AIH, MSZ 161, f. 10. Posłem na Kubie miał zostać Bolesław Wieniawa-Długoszowski, który w kwietniu 1942 r. uzyskał zgodę ministra stanu Kuby na przybycie na wyspę. Gdy 1 VII 1942 r. Wieniawa zginął śmiercią samobójczą, powstał problem, kogo mianować na jego miejsce (zob. szerzej artykuł polemiczny autorstwa Witolda Dworzyńskiego z Jackiem Majchrowskim: W. Dworzyński, *Biografia Wieniawy*, „Zeszyty Literackie” 1991, nr 95, s. 210–214. O Wieniawie w kontekście kubańskim zob. też AIH, MSZ, 43, f. 17).

13 AIH, MSZ, 47, f. 19. Pisząc o sentymentach, Dębicki miał na myśli okres napoleoński, gdy polscy żołnierze trafili na Santo Domingo, czyli na Haiti, gdzie część z nich postanowiła przejść na stronę powstańców haitańskich (szerzej zob. np. A.M. Skałkowski, *Polacy na Santo Domingo 1802–1809*, Poznań 1921).

14 AIH, MSZ, 47, f. 19.

15 AIH, MSZ, 43, f. 17.

16 Na miesięczny budżet składały się: pensja posła – 350 dolarów, dodatek – 150, pensja attaché – 250, wydatki rzeczowe – 290, jawny fundusz prasowo-propagandowy – 40, fundusz specjalny – 40,25. Łącznie wydatki wynosiły 1080,25 dolarów (AIH, MSZ, 238, f. 11; AIH, MSZ, 253, f. 17).

17 Na Kubie mieszkała również diaspora chińska licząca 300 tys. osób oraz 250 tys. Haitańczyków i Jamajczyków (R.M. Levine, *Tropical Diaspora...*, s. 10).

18 M. Bejarano, *Sephardic Jews...*, s. 96. Autor Immigration Act, Albert Johnson, widział w Żydach wschodnioeuropejskich zagrożenie dla USA, określał ich jako „nienadających się do asymilacji, brudnych, nieamerykańskich i często przejawiających niebezpieczne zachowania” (R. Daniels, *Not Like Us. Immigration and Minorities in America 1890–1924*, Chicago 1997, s. 131; Z.L. Glaser, *Refugees...*, s. 29).

19 W latach dwudziestych XX w. konsul generalny RP w Nowym Jorku pisał: „Nie ma prawie dnia, aby nie przychodziło do awantur i skandali i rewelacji prasowych w wysokim stopniu niekorzystnych dla Polski, mimo że popełniają je nie Polacy rdzenni ani nawet obywatele Polski. Na rachunek Polski zalicza prasa i rząd kubański największe skandale, brudy i szumowiny emigracyjne. Cała akcja wreszcie komunistyczna przypisywana jest Polakom” (V. Pauliuchuk, *Różne drogi do Ameryki. Próba nowego spojrzenia na emigrację żydowską z Polski do USA w latach dwudziestych XX wieku*, „Białostockie Teki Archiwalne” 2016, t. 14, s. 138). Choć w słowach tych było wiele przesady, to w świadomości Kubańczyków utrwalił

się stereotyp Żyda z Polski – handlarza żywym towarem i Żydówki – kobiety lekkich obyczajów (*Zabludower landslejt in der welt. In Kuba [w:] Zabludowe izkerbuch; di geszichte fun der jidiszer kehile Zabludowe fun ir brejszes biz ir fartilikung durch di nacisze rocchim*, red. S. Cesler, J. Reznik, I. Cesler, Buenos Aires 1961, s. 343).

20 Z.L. Glaser, *Refugees...*, s. 30. Wspomnijmy, że pierwsza synagoga Żydów wschodnioeuropejskich została wzniesiona na Kubie w 1925 r. (J. Levine, *Tropical Diaspora...*, s. 23).

21 Z pewnością placówka polska nie zaliczała wszystkich *polacos* do grupy polskiej. Na podstawie szacunków powojennych uważa się, że w latach 1933–1944 Kuba przyjęła około 12 tys. przybyszów żydowskich z Europy (M. Bejarano, *The Jewish Community of Cuba. Between Continuity and Extinction*, „Jewish Political Studies Review” 1991, t. 3, nr 1/2, s. 124).

22 AIH, MSZ, 9, f. 10.

23 *Ibidem*.

24 *Ibidem*.

25 AIH, MSZ, 121, f. 27; AIH, MSZ, 548, f. 1.

26 AIH, MSZ, 47, f. 19; AIH, MSZ, 55, f. 30.

„Polish-Jewish Studies”, tom 1/2020

PLIKI DO POBRANIA

[Alicja Gontarek: Polskie przedstawicielstwo konsularno-dyplomatyczne w Hawanie a sprawa uchodźców żydowskich na Kubie podczas II wojny światowej – „Polish-Jewish Studies”, tom 1/2020 \(pdf, 450.83 KB\) 19.01.2021 08:15](#)